

O dawnych polskich księgach

[...] Dymiąc cygarem z włosów twarzy, sięgał profesor po coraz to inną księgę, by ruchem mile polechtanej pewnością siebie z powrotem odstawiać rzeczy znane, zaś grymasem zaciekawienia i jakby nieufności witać druki jeszcze nie spotykane. I w tym zajęciu pomrukiwał sobie przyjemnie.

Obfity księgozbiór gospodarza zasobny był w najradsze druki rakowskie, oliwskie, brzeskie, drohomilskie, mohylowskie, pochodzące zgola ze wszystkich tych kątów i kresów Rzeczypospolitej, gdzie dawniej pracowały tłocznie drukarskie, a dziś kozy się pasą, lub żeruje ciemne mrowie ludzkie.

Radowały go osobiście wczesne druki krakowskie, gdzie na tłocznę przenosiła się jakby z foliałów mniszą ręką pisanych cicha żarliwość średniowieczna: księgi te budowane były karta za kartą w pietyzmie szczegółów – jak tum gotycki. Tu i ówdzie gotyk jeszcze ociężały, w ozdobach i tytułach romańszczyzna nawet, lecz nad wszystkim jakby nowe tchnienie, znoszące dawną szwabachy natłoki oraz ciosaną sztywność i rebusowość pisma rzymskiego – tchnienie powietrzności, perspektywy milej oku architektoniki unosiło się nad całością: zwiastująca się dopiero z Zachodu płomienna lekkość Odrodzenia. I tak oto z najlepszego ducha przeszłości poczęta, przyszłością już idącą nieświadomie owiana, w przyszłości dalekie świadomie wiodąca, *triumphans* zdała mu się dziś jeszcze księga taka każda; a co zbożniejsze: z karty tytułowej historycznej pieczęci wiało dumą miejsca, które ducha powszechnego dojrzeniem oraz piersi wolnych osłoną tym dziełem człowieczeństwa stawać się dozwoliło.

Napieściwszy tak oczy, jak i palce starych księzek kształtem, papieru lekkością i pergaminową mocą, liter stylowością intuicyjną, ozdób oraz inicjałów inwencją bogatą, tymi wrażeniami w sobie dzwignięty, aż do pogodnego rozbłysku całej twarzy, skrzepiony przy tym cygara smakiem i wonią, przeszedł powoli do kart treści.

Gdyż oto wpadały mu do rąk białe kruki, o których istnieniu wiedzieć mógł tylko: książki, które do skarbnicy europejskiego ducha przeszedłszy, wyginęły doszczętnie w miejscach swego urodzenia. Wygarnęła ich stąd miotła szwedzka, tępiły cichaczem ognie jezuickie, rozwiewały po świecie zawieruchy wieku ostatniego; a czego szczury nie dogryzły po strychach zbarbaryzowanych dworów litewskich, to wyłowiła stamtąd w światy nęta cen wysokich, jakie za te szlacheczkę i klasztorne śmiecie płacą antykwarze europejscy. Właściciel ich dzisiejszy nabywał te książki, jak wskazywały adnotacje, w Londynie, Lipsku, Petersburgu i Sztokholmie. [...]

Wyrwijając książki z półek na traf, zabłąkał się profesor niebawem w tym lesie. Oto minął rychło pisarzy Wieku Złotego, w tak zwanym Baroku natknął się na pyszne wydawnictwa oliwskie, zaczętem pociągnięty zewnętrznym luksusem wydawnictw Groelowskich i puławskich, wstąpił myślą w senatorskie koło postaci o posągowym geście i jasnym spojrzeniu wieku Oświecenia – w tę nową falę światowego przyływu, która szczytu swego nie sięgnawszy, runęła w dziejów odmęty, by odwieczną współpracę ducha

u warsztatu ludzkości i tradycyjny kontakt z jego po świecie mistrzami przekazać oręża współdziałaniu po Europie. [...]

WAĆLAW BERENT, *Ozimina*

O książkach

Andrzej Kobos – *Można zapewne powiedzieć, że spędził Pan życie wśród książek...*

Henryk Markiewicz – Pamiętam, że uznałem za jeden z najszczęśliwszych w życiu dni ten, w którym uświadomiłem sobie, że sam potrafię przeczytać książkę. Na pewno mogę powiedzieć, że książki ukształtowały moje życie. W czasie studiów i odkąd zacząłem pracę zawodową, książki były narzędziem i przedmiotem mojej pracy.

Andrzej Kobos – *Nie tylko narzędziem, bo to i przyjemność i pasja. Pomyślałem sobie kiedyś, że książki nie zdradzą człowieka, a ludzie zdradzą...*

Henryk Markiewicz – No, na pewno. Można powiedzieć, że pies i książka to najlepsi przyjaciele człowieka.

zaPAU

Świat Andrzeja Mleczki



<http://mleczko.interia.pl/>

PAUza Akademicka - Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego. Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Aleksander Koj, Stanisław Rodziński, Adam Strzałkowski, Andrzej Szczeklik, Piotr Sztompka, Jerzy Vetulani, Jerzy Wyrozumski, Franciszek Ziejka. Redakcja: Marian Nowy - redaktor naczelny (marian.nowy@gmail.com), Andrzej Kobos - z-ca red. naczelnego (andrew.kobos@gmail.com), Agnieszka Chudecka - fotoskład, Anna Michalewicz - dyrektor administracyjny. Adres dla korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17, www.pauza.krakow.pl, pauza@pau.krakow.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca.